



tego będą zapewne wskazane w tych sprawozdaniach reformy.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy zdjęcie grupy członków komisji lustracyjnej, w skład której wchodzili między innymi prof. szkoły lasowej p. Janeczko (jako znawca), członek Rady miejskiej prof. dr Placyd Dziwiński i radca magistratu p. B. Ostrowski. Zdjęcie zrobione podczas pracy w Bryn-
cach zagórnych, pow. Bobreckiego.

Po kweście.

Znacie „Pamiętniki kwestarza“? Któżby ich nie znał od lat dziecińczych... Takich kwestarzy już dzisiaj niema w Polsce.

Mimo to, póki są klasztory, chodzą wszędzie braciszki zakonne po kweście...

Takim typowym kwestarzem na bruku krakowskim jest braciszek od Ojców Kapucynów, którego widać na załączonej fotografii.

Pozna go tu każdy.

Swoim zwyczajem, ze skarbonką na miedziaki jałmużny i z ukrytym pod brązowym habitem workiem płóciennym na datki łaskawe — częstuje na wszystkie boki tabaczką, sławną tabaką kapucyńską, ostro zaprawianą, po której kicha się bez końca, a która jednak licznych musi mieć amatorów, skoro przed każdą wędrownką po mieście, Kapucyn napełnia nią na nowo wypróżnioną do dna tabakierę.

Nasi młynarze.

Bardzo ważną gałęzią przemysłu i w Galicyi, jako w kraju rolniczym, mającą dużą przyszłość oraz warunki rozwoju, jest młynarstwo. Niestety znajduje się ono u nas jeszcze na bardzo niskim poziomie, a co najgorsza, było do niedawna zupełnie nieorganizowane, podjęta bowiem swego czasu próba zjednoczenia młynarzy nie powiodła się i stowarzyszenie ich z powodu apatii członków, po krótkim żywocie, rozbiło się. Stąd też walka młynarstwa krajowego z silnie zorganizowaną konkurencją poza galicyjską była bardzo trudną i bardzo ciężką.

Szczerze uznanie tedy należy się gronu młynarzy galicyjskich oraz redaktorowi „Dźwigni“ p. Z.



Najmniejszy Krakowianin: L. Braun, art. malarz 26-letni, wzrostu 1 m. 80 cm., obok wysokiego artysty operetki J. Ma-szyńskiego-Krzewińskiego. (Fot. W. Lis).

Fot. dla „Nowości Illustr.“ W. Lis.
Po kweście: Popularny na bruku krakowskim, stary kwestarz od OO. Kapucynów, który częstuje nieskąpiających mu jałmużny dla klasztoru, sławną tabaką kapucyńską.



Nasi młynarze: Zjazd galicyjskich młynarzy we Lwowie.

(Fot. dla „Nowości Illustr.“ Marek Münz we Lwowie).

Korosteńskiemu za to, iż doprowadzili po długich, żmudnych usiłowania do ponownej, obecnie silniejszej koncentracji młynarstwa galicyjskiego, której wyrazem jest stowarzyszenie pod nazwą: Koło młynarzy.

Stowarzyszenie to, mimo iż istnieje od niedawna, rozwinęło się już bardzo pięknie i rozporządza znacznymi funduszami.

Organem jego jest „Gazeta młynarska“, omawiająca zawodowe sprawy naszego młynarstwa.

W zeszłym tygodniu, w niedzielę, odbyło się we Lwowie, w lokalu Izby handlowo-przemysłowej, walne zgromadzenie „Koła młynarzy“, pod przewodnictwem energicznego prezesa p. Lauruka. Nazgromadzeniu tem poświęcono szereg doniosłych uchwał, a sprawozdanie z czynności wy-